***Zajęcia w domu 24.04.2020***

***Lis i lornetka***

**1. Rozmowa z dzieckiem na temat wpływu zatrutego środowiska na rośliny, zwierzęta, ludzi na podstawie poniższych ilustracji:**

* *Co się stanie z rybami z tej rzeki?*
* *Co się stanie, jeżeli rybak złowi te ryby i je potem spożyje po usmażeniu?*
* *Kto tutaj był trucicielem?* ***↓***

**

**

* *Co się stało z lasem? ↑*
* *Co się stanie ze zwierzętami, dla których był on domem?*
* *Kto tu zawinił?*
* *Jak można przeciwdziałać skutkom zanieczyszczenia otaczającej nas przyrody?*

**2.Słuchanie opowiadania Agaty Widzowskiej *Lis i lornetka*.**

**Książka (s. 66–69) dla każdego dziecka.**

Przedszkolaki bardzo lubią wycieczki. Odwiedziły już zoo, ogród botaniczny i Muzeum Lalek. Tym razem grupa Ady wybrała się do lasu na lekcję przyrody, bo nauka w terenie jest znacznie ciekawsza niż zwykłe opowieści. Dzieci koniecznie chciały obejrzeć paśniki dla zwierząt. W świecie zwierząt nastąpiło wielkie poruszenie.

– Schowajcie się! – krzyknął płochliwy zając. – Idą tu małe człowieki!

– Nie mówi się człowieki, tylko ludzie – poprawiła go łania, spokojnie przeżuwając młode

pędy drzew iglastych.

– Na pewno zaatakują kijkami nasze mrowiska! – pisnęły przerażone mrówki. – Kiedyś wielki dwunożny człowiek podeptał nasze całe królestwo!

– Pobiegnę wywęszyć, jakie mają zamiary – oznajmił lis i ruszył przed siebie, wymachując

puszystą kitą.

– Boimy się hałasu – pisnęły zajączki, tuląc się do uszatej mamy.

– Tydzień temu ludzkie istoty zostawiły w lesie pełno śmieci: puszki, sreberka po czekoladzie

i butelki! – krzyknął oburzony borsuk. – Chyba nie wiedzą, że kiedy słońce rozgrzeje zbyt mocno szklaną butelkę, to może wywołać pożar lasu!

– To straszne! – oburzyła się wiewiórka. – Zaraz przygotuję pociski z orzechów i będę nimi

rzucać. Pac! Pac!

W tej samej chwili zza drzew wyłonił się jeleń i dostojnym krokiem zbliżył się do paśnika.

– Witam państwa – przywitał się. – Słyszałem, że boicie się ludzi. Powiem wam, że bać się

należy myśliwych, którzy mają strzelby, ale nie ludzkich dzieci, bo one mają dobre serca.

– Tiuu, tiuu! My znamy te maluchy! – odezwały się ptaki. – Zimą sypią dla nas ziarenka

i szykują słoninkę w karmnikach, żebyśmy nie zamarzły z głodu.

Nadbiegł zziajany lis i, łapiąc oddech, wysapał:

– Kochani, nie ma się czego bać! Te człowieki to bardzo miłe stworzenia.

– Nie mówi się człowieki, tylko ludzie – po raz drugi odezwała się łania.

– No dobrze, ludzie. Duże stworzenie w spódnicy mówiło do nich „moje kochane przedszkolaki” czy jakoś tak… Urządzili sobie piknik na polanie, a potem posprzątali wszystkie śmieci. Na trawie nie został ani jeden papierek po kanapkach, ciastkach i cukierkach. Wszystkie butelki

po sokach i pudełeczka po jogurtach wyrzuciły na parkingu do wielkiego kosza na śmieci.

– A nie krzyczały? – szepnęły wciąż wystraszone zajączki.

– Ależ skąd! One dobrze wiedziały, że w lesie trzeba być cicho, żeby nas nie płoszyć.

– O! To znaczy, że szanują nas i las – powiedziała do rymu pani zającowa

– Szanować las najwyższy czas! – odpowiedziały chorem zwierzęta.

Tego dnia dzieci wróciły z wycieczki bardzo zadowolone. Nauczycielka pochwaliła wszystkie

za to, że w lesie zachowywały się tak, jak należy: nie hałasowały, nie niszczyły mrowisk i norek, nie zrywały żadnych roślin bez zgody pani i pięknie posprzątały po zakończonym pikniku.

– A może narysujecie to, co najbardziej zapamiętaliście z dzisiejszej wycieczki? Zrobimy wystawę o lesie.

– Tak! Chcemy!

– Ja namaluję wiewiórkę – ucieszyła się Zuzia.

– I ptaszki.

– A ja narysuję mech – postanowił Jacek.

Pani rozdała dzieciom kartki, kredki i farby. Sama też postanowiła coś namalować.

Powstały prawdziwe dzieła sztuki: drzewa iglaste oświetlone słońcem, wiewiórka, ślady kopytek ,zielona polana i ptaszki na gałęziach. Jacek namalował czarną plamę i oznajmił wszystkim, że to jest nora niedźwiedzia. Ada narysowała lisa trzymającego w łapkach jakiś dziwny przedmiot.

– Co to jest? – zapytała Kasia.

– To jest lis – odpowiedziała Ada, chociaż uznała, że bardziej przypomina psa niż lisa.

– A co on trzyma?

– Lornetkę – odpowiedziała Ada.

– Lornetkę? Przecież lisy nie używają lornetek – stwierdził Piotrek. – Nie widziałem tam żadnego lisa.

– A ja widziałam – odparła Ada. – Cały czas nas podglądał!

– Naprawdę?

– Naprawdę. Ciągle nas obserwował, a zza drzewa wystawała jego ruda kita.

– To dlaczego nam nie powiedziałaś?

– Nie chciałam go spłoszyć. Widocznie sprawdzał, czy umiemy się dobrze zachować w lesie.

– Pewnie, że umiemy! – stwierdził Piotrek.

Nauczycielka zebrała wszystkie obrazki i przyczepiła je do specjalnej tablicy.

– Jaki tytuł nadamy naszej wystawie? – zapytała dzieci.

Było wiele propozycji, ale najbardziej spodobał się wszystkim pomysł Ady:

„Czas szanować las”. Jednak największe zdziwienie wywołał rysunek nauczycielki.

– Dlaczego pani powiesiła pustą kartkę? – zdziwiły się dzieci.

– Ona nie jest pusta – uśmiechnęła się tajemniczo pani.

– Przecież pani nic nie narysowała…

– Narysowałam w wyobraźni. Moj rysunek przedstawia leśną ciszę.

Oj, nasza pani zawsze nas czymś zaskoczy!

**Rozmowa na temat opowiadania**.

* Jak zwierzęta przyjęły obecność dzieci w lesie?
* Dlaczego zwierzęta bały się dzieci?
* Co powiedziały o dzieciach zwierzęta, które je obserwowały: jeleń, ptaki, lis?
* Co zrobiły dzieci po powrocie do przedszkola?
* Kogo narysowała Ada? Dlaczego?
* Co narysowała pani? Co przedstawiał jej rysunek?

•• **Ćwiczenia z tekstem.**

**Książka (s. 66–69) dla dziecka.**

Dzieci czytają głośno teksty umieszczone

pod ilustracjami do opowiadania.

**3. Zabawa ruchowa – *Skok, obrót i skok.***

**Rolka po papierze toaletowym dla dziecka.**

Dzieci stoją, stopy mają złączone, rolka po papierze toaletowym leży poziomo przed dzieckiem. Wykonują przeskoki obunóż przez rolki w przód. Przed każdym skokiem odwracają się, ustawiając się przodem do przyboru. Utrudnienie: dzieci wykonują przeskoki obunóż przez rolki, w przód i w tył.

*Na utrwalenie tematu tygodnia*

***„DBAMY O PRZYRODĘ”***

*Proszę rozwiązać krzyżówkę i każde dziecko otrzymuje medal*

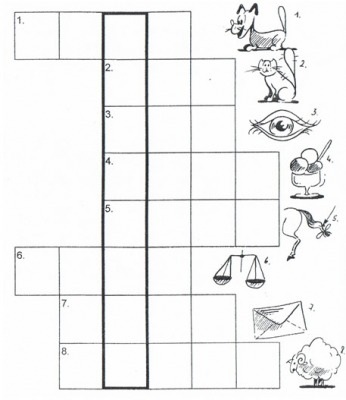
***\* Przyjaciela przyrody \****

***Podziękowanie dla mamy Tomka, Dominika, Mikołaja, Frania, za przesłane zdjęcia.***

***\*MACZKI\**** *pamiętają o podlewaniu zasadzonej fasoli i uzupełnianiu kart pracy.*

*Miłego odpoczynku sobotnio – niedzielnego.*

*Ściskam Was mocno☺*

******

******